

Sygn. akt III AUa 351/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Barbara Białecka (spr.)
Sędziowie:	Jolanta Hawryszko Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 11 marca 2021 r. w S.

sprawy Z. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o wysokość świadczenia

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 26 czerwca 2020 r., sygn. akt VI U 1307/17

1. oddała apelację,
2. odstępuje od obciążenia ubezpieczonego kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym.

Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk	Barbara Białecka	Jolanta Hawryszko
----------------------------------	------------------	-------------------

Sygn. akt III AUa 351/20

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 4 sierpnia 2017 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. z urzędu przeliczył emeryturę Z. C. od dnia 01.09.2017r. Dla ustalenia podstawy wymiaru emerytury przyjęto podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczenia od 1968 r. do 1969r., od 1975r. do 1985r., od 1987r. do 1988r., 1991r., 1995r., 1998r., od 2001 r. do 2002r. Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru z poprzedniej decyzji przyjęty do obliczenia emerytury wyniósł 72,17 zł. Podstawa wymiaru obliczona przez pomnożenie wppw 72,17% przez kwotę bazową 2275,37 zł wyniosła 1642,13 zł. Dla ustalenia wysokości emerytury zakład uwzględnił okresy składkowe w wymiarze 35 lat, 1 miesiąca i 10 dni (421 miesięcy) oraz okresy nieskładkowe w

wymiarze 5 lat 6 m-cy i 16 dni (66 miesięcy). Organ rentowy wyjaśnił, że zarobki za lata pracy nie udokumentowane przyjęto w wysokości wynagrodzenia minimalnego.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł Z. C., domagając się ponownego przeliczenia świadczenia z uwzględnieniem zarobków, jakie otrzymywał w okresie od 01.10.1969r. do 31.07.1975 r. w czasie zatrudnienia w (...) w K.. Ubezpieczony podnosił, że zatrudnienie w tym zakładzie pracy rozpoczynał ze stawką 11 złotych na godzinę. Dodatkowo wypłacano mu premię w wysokości 30 % wynagrodzenia zasadniczego.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie wyjaśniając, że za podstawę wymiaru emerytury przyjmuje się udowodnioną przez ubezpieczonego kwotę. Tymczasem ubezpieczony domagając się przeliczenia świadczenia przy uwzględnieniu zarobków za lata 1969 - 1975 dokumentów potwierdzających faktyczną wysokość płacy nie przedstawił. Roszczenie wnioskodawcy o uwzględnienie wynagrodzenia za wskazywany w odwołaniu okres, na podstawie legitymacji ubezpieczeniowej - zostało już negatywnie rozpatrzone decyzją ZUS z dnia 8 października 2003 roku, a odwołanie od tej decyzji zostało oddalone wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 11 maja 2007 roku. Aktualnie zaś ubezpieczony nie wskazał żadnych nowych okoliczności, ani dowodów.

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2020 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał Z. C. prawo do przeliczenia emerytury z uwzględnieniem wynagrodzeń uzyskanych w okresie zatrudnienia od 1 października 1969 roku do 31 lipca 1975 roku w (...) w K. w wysokości 6424 zł za rok 1969, 25806 zł za rok 1970, 25806 zł za rok 1971, 28928 zł za rok 1972, 30870 zł za rok 1973, 31806 zł za rok 1974, 22733,20 zł za rok 1975; oraz oddalił odwołanie w pozostałym zakresie.

Na podstawie poczynionych ustaleń faktycznych i powołanych przepisów prawa, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wynagrodzenie za pracę w (...) w K., które winno stanowić podstawę ustalenia wymiaru emerytury Z. C. za lata 1969-1975 zamyka się kwotami ustalonymi przez biegłego. Tym samym należało przyznać Z. C. prawo do przeliczenia emerytury z uwzględnieniem wynagrodzeń uzyskanych w okresie zatrudnienia od 1 października 1969 roku do 31 lipca 1975 roku w (...) w K. w wysokości: 6424 zł za rok 1969, 25806 zł za rok 1970, 25806 zł za rok 1971, 28928 zł za rok 1972, 30870 zł za rok 1973, 31806 zł za rok 1974, 22733,20 zł za rok 1975. Zdaniem Sądu I instancji twierdzenia ubezpieczonego okazały się niewiarygodne jedynie w zakresie twierdzeń o zasadach wypłaty premii regulaminowej, gdyż wypowiedzi wnioskodawcy były niespójne, nielogiczne i gołosłowne. Natomiast zgromadzone w aktach osobowych dokumenty nie zawierają jakichkolwiek danych na temat przysługiwania ani zasad wypłaty premii nie pozwalają na ustalenie, że wnioskodawcy należała się premia w określonej wysokości.

Ubezpieczony zaskarżył powyższy wyrok w części, tj. co do punktu II oddalającego odwołanie w pozostałym zakresie. Jednocześnie zarzucił rozstrzygnięciu:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie za wiarygodną, miarodajną dla poczynienia ustaleń opinię biegłego z zakresu wyliczeń wynagrodzeń w sytuacji, gdy biegły ten przyjął w całym okresie od 69 do 75 roku, iż ubezpieczony pracował w 48 godzinnym tygodniowym wymiarze czasu pracy, gdy tymczasem od 1946 r. w Polsce obowiązywał 8-godzinny dzień pracy i 46-godzinny tydzień pracy. Już choćby z tej przyczyny sporządzona w sprawie opinia biegłego nie jest miarodajna;
2. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jednoczesne uznanie przez Sąd wiarygodności sporządzonej w sprawie opinii oraz zapisu książeczki zdrowia, w sytuacji, gdy oba te dowody wskazują na różną średniomiesięczną wysokość wynagrodzenia ubezpieczonego w (...) w K. w 1975 r.;
3. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie złożonych przez ubezpieczonego wyjaśnień jako niewiarygodnych w zakresie otrzymywania w całym okresie zatrudnienia w (...) w K. premii w wysokości 30 % wynagrodzenia za przepracowane w danym miesiącu godziny w sytuacji, gdy zeznania te korespondują z zapisami książeczki zdrowia za rok 1975 oraz zeznaniami świadka

Z. S. załączonymi do odwołania, złożonymi przez tegoż świadka w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w O. w dniu 22 września 2017 r. oraz z prawidłowo wykonanymi wyliczeniami godzinowego wynagrodzenia za pracę w roku 1975 r.;

4. naruszenie art. 232 k.p.c. oraz art. 473 k.p.c. poprzez niedopuszczenie przez Sąd z urzędu dowodu z zeznań świadka Z. S., w sytuacji, gdy świadek ten miał istotne wiadomości dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie w sytuacji, gdy zgodnie z treścią 473 k.p.c. przed sądami pracy i ubezpieczeń społecznych okoliczności mające wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość mogą być udowodniane wszelkimi środkami dowodowymi przewidzianymi w kodeksie postępowania cywilnego,

5. naruszenie art. 5 k.p.c. poprzez brak ze strony Sądu niezbędnych pouczeń dla ubezpieczonego co do czynności prawnych, w szczególności w sytuacji, gdy ubezpieczony jest osobą w podeszłym wieku, cierpiącą na niedosłuch postępujący, co dodatkowo utrudniało zrozumienie działań Sądu w przedmiotowej sprawie.

Mając na uwadze powyższe zarzuty apelujący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozstrzygnięcia oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie, uwzględniając treść art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c., wskazać należy, że Sąd Apelacyjny dokonując własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego stwierdził, że Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd Apelacyjny czyni ustalenia Sądu Okręgowego częścią własnego uzasadnienia wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

W treści wywiedzionej apelacji ubezpieczony skoncentrował się na wskazaniu, że sporządzona przez biegłego sądowego opinia jest niewiarygodna. Apelujący w szczególności wskazał, że biegły nieprawidłowo w dokonanych wyliczeniach przyjmuje 48 godzinny tydzień pracy, w sytuacji gdy w Polsce od 1945 roku obowiązywał 8 godzinny dzień pracy i 46 godzinny tydzień pracy. Pracujące soboty nie obejmowały 8 godzin pracy, lecz 6. Dokonane tym samym przez biegłego wyliczenia nie są prawidłowe i wymagają zmiany.

Z treści sporządzonej przez biegłego opinii wynika wprost, że w okresie PRL funkcjonował 6 dniowy tydzień pracy i 46 godzinna tygodniowa norma czasu pracy. Wolne soboty wprowadzane były na podstawie dekretów Rady Państwa z 1972 r. i 1973 r. stopniowo, początkowo (w 1973 r.) dwa razy w roku (za opracowaniem), następnie sześć w 1974 r. Od 1975 r. było to 12 dni w roku, potem dwie i trzy soboty miesięcznie. W oparciu o powyższe biegły sądowy ustalił rozkład czasu pracy ubezpieczonego w poszczególnych miesiącach okresu objętego sporem, uwzględniając dodatkowo ustawowe dni wolne od pracy, tj. niedziele oraz święta istniejące w okresie PRL.

Sąd Apelacyjny zauważa, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wziął pod uwagę okoliczność, iż w legitymacji ubezpieczeniowej Z. C. widnieje zapis, że przeciętne zarobki wnioskodawcy w (...) w K. w 1975 roku wynosiły 3247,60 miesięcznie (za okres I-VII 1975r. – 22733,20 zł). Natomiast wynagrodzenie wyliczone wg stawki godzinowej w 1975 r. wyniosło 18 468 zł. Tym samym Sąd I instancji przyznając ubezpieczonemu prawo do przeliczenia emerytury z uwzględnieniem wynagrodzenia uzyskanego w 1975 r. przyjął kwotę 22733,20 zł, a zatem kwotę wynikającą z legitymacji ubezpieczeniowej – korzystniejszą dla ubezpieczonego niż wynikająca z wynagrodzenia wyliczonego wg stawki godzinowej w 1975 r.

Sąd Odwoławczy wyjaśnia, że przepisy z zakresu ubezpieczeń społecznych są normami bezwzględnie obowiązującymi i nie zawierają unormowań pozwalających na ustalenie wynagrodzenia w sposób przybliżony lub prawdopodobny. Tym samym Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że Z. C. w latach 1969 – 1975 otrzymywał co najmniej wynagrodzenie w wysokości ustalonej przez biegłego sądowego, a uwzględniającej wynagrodzenie obliczone według stawki godzinowej wynikającej z angaży. Natomiast odnośnie wynagrodzenia za 1975 r. Sąd pierwszej instancji oparł się na dostępnej dokumentacji, a w szczególności na zapisach znajdujących się w legitymacji ubezpieczeniowej.

Odnośnie zatem zarzutu nie przyjęcia przez Sąd Okręgowy ustalenia, że ubezpieczony w spornych latach miał wypłacane obok wynagrodzenia zasadniczego, także premie w wysokości 30 %, należy podnieść, iż wynagrodzenie w stosunku pracy jest ustalane przez strony w umowie o pracę, a także na mocy zapisu w tej umowie, albo na skutek wypłacania poszczególnych składników - na mocy dodatkowych uregulowań obowiązujących u danego pracodawcy. Z zachowanych dokumentów wynika, że ubezpieczony miał przyznane wynagrodzenie zasadnicze, według stawki godzinowej oraz prawo do premii zgodnie z regulaminem premiowania obowiązującym u pracodawcy. Natomiast z zachowanych akt osobowych pracownika nie wynika czy przyznane prawo do premii było realizowane i – przede wszystkim - na jakich warunkach.

Wyliczenia pełnomocnika ubezpieczonego i próba wykazania na ich podstawie, że wynagrodzenie wskazane w legitymacji ubezpieczeniowej obejmowało również premię, nie mogły stanowić podstawy do uwzględnienia tego składnika w wynagrodzeniu stanowiącym podstawę ustalenia wwpw za 1975 r., ponieważ okoliczność faktycznej wypłaty tych świadczeń (w jakim wymiarze miesięcznie) również nie została w żaden sposób ustalona. Dlatego w sposób pewny można było przyjąć tylko te składniki wynagrodzenia, które ubezpieczonemu przyznano w konkretnej wysokości w konkretnym okresie, czyli wynagrodzenie (obliczone przez biegłego sądowego) i takie też wielkości zostały uwzględnione przez Sąd Okręgowy, a organ rentowy ich nie kwestionował. W toku postępowania nie przedstawiono materiału dowodowego, który pozwalałby na ustalenie wyższych wartości za te lata.

Sąd Okręgowy, ani Sąd Apelacyjny nie kwestionowały, że ubezpieczony mógł otrzymywać regulaminową premię, to jednak jej wysokości w żaden pewny czy miarodajny sposób nie można ustalić, dlatego nie zostały one uwzględnione przy ustaleniu wysokości wynagrodzenia, które otrzymywał ubezpieczony w spornych latach. W przypadku jednak takiego składnika wynagrodzenia, jakim jest premia, konieczne jest istnienie dowodów potwierdzających bez wątpliwości fakt wypłacenia premii oraz jej wysokość (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2007 r., I UK 36/07, LEX nr 390123). Stanowisko to podziela w całości Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę mając na uwadze, że wysokość świadczenia emerytalnego pozostaje funkcją uzyskiwanych niegdyś dochodów, a zatem dla jego wyliczenia nieodzownym pozostaje ustalenie rzeczywistych zarobków jako decydujących o rozmiarze opłacanej składki na ubezpieczenie społeczne. Niedopuszczalnym przy tym jest opieranie się w tym celu jedynie na hipotezach, czy założeniach wynikających z przyjęcia średnich wartości.

Sąd Okręgowy, jak również Sąd Apelacyjny dysponowały zawartymi w aktach organu rentowego zeznaniami Z. S., który potwierdził, że ubezpieczony miał otrzymywać także premie regulaminową w wysokości 30%. Jednak, co należy podkreślić, zeznania ubezpieczonego i świadków nie stanowią wystarczającego dowodu na podnoszone okoliczności związane z wysokością otrzymywanej premii. W niniejszej sprawie to na ubezpieczonym spoczywał ciężar udowodnienia konkretnych kwot, które zostały mu wypłacone poza wynagrodzeniem w określonych latach. Wykluczone jest przy tym stwierdzenie, że dla właściwych ustaleń w omawianym zakresie wystarczające jest uprawdopodobnienie pewnych faktów. Ubezpieczony – co sam przyznał w toku postępowania – nie dysponuje dokumentami potwierdzającymi wysokość jego zarobków. Również zeznania świadka Z. S. składane przez organem rentowym nie były na tyle precyzyjne, by móc na ich podstawie ustalić wysokość otrzymywanej przez ubezpieczonego premii. Świadek posiadał jedynie ogólną wiedzę na temat sposobu premiowania pracowników, jednak nie posiadał wiedzy na temat wysokości zarobków ubezpieczonego. Natomiast, jak już wspomniano, brak jest w przepisach prawa ubezpieczeń społecznych unormowań pozwalających na ustalenie otrzymywanego wynagrodzenia w sposób przybliżony czy też prawdopodobny.

Odnosząc się zatem do zarzutów apelującego, który wskazywał, że brak jest podstaw ku temu, aby odmawiać wiarygodności zeznaniom ubezpieczonego i świadków, podkreślenia wymaga, że wysokości wynagrodzenia lub dochodu, który ma stanowić podstawę wymiaru emerytury lub renty, nie można udowodnić zeznaniami świadków. Nie można bowiem zupełnie pomijać tego, że wysokość zarobków w niniejszej sprawie powinna być wykazana przez ubezpieczonego w sposób precyzyjny i nie budzący żadnych wątpliwości. To na ubezpieczonym w tym zakresie spoczywał ciężar udowodnienia okoliczności, z których wywodził skutki prawne.

Ubezpieczony domagał się obliczenia zarobków za wszystkie sporne lata w oparciu o zapis dotyczący 1975 r. Jednak jak już wskazano, brak było jakiegokolwiek materiału dowodowego, który pozwoliłby uwzględnić roszczenie ubezpieczonego.

Ustosunkowując się do zarzutu naruszenia art. 5 k.p.c. wyjaśnić należy, że przepis ten akcentuje wyjątkowość pouczenia (w razie uzasadnionej potrzeby). Z tego powodu posłużono się pojemnym zwrotem "co do czynności procesowych", a przepis umieszczono w tytule wstępnym (przepisy ogólne). Nie ma przy tym wątpliwości, że funkcją art. 5 k.p.c. jest łagodzenie nieporadności strony, której w danych okolicznościach nie można zarzucić niedbałości o własne interesy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., II UK 271/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 95). Z uwagi na te właściwości, w orzecznictwie podkreśla się, że jedynie wyjątkowo naruszenie przepisu art. 5 k.p.c. ma wpływ na wynik sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 r., II PK 291/09, OSNP 2011 nr 19-20, poz. 246.). W ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczności rozpoznawanej sprawy nie pozwalają na stwierdzenie, że Sąd Okręgowy uchybił art. 5 k.p.c. co najmniej w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy. Powołane przez pełnomocnika ubezpieczonego schorzenia Z. C. skonfrontowane ze sposobem jego działania w trakcie postępowania, a także z prowadzeniem przez Sąd Okręgowy postępowania dowodowego z urzędu, nie pozwalają uznać, że Sąd pierwszej instancji działał wadliwie. Ubezpieczony do akt sprawy składał szereg pism procesowych, w których wyrażał precyzyjnie i konsekwentnie swoje stanowisko, kilkakrotnie korzystał również z prawa zapoznania się z aktami sprawy, sam cofnął również wnioski o przesłuchanie świadków. Został pisemnie pouczone o możliwości wskazywania na uchybienia poczynione przez sąd, jak również o możliwości przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów na uzasadnienie swoich wniosków. W toku procesu nie sygnalizował, że kierowane do niego pisma, wypowiedzi są dla niego niezrozumiałe. Udzielenie pouczenia zależy od oceny i uznania sądu uwiarygodnionej konkretną sytuacją procesową i staje się powinnością sądu tylko w sytuacjach zupełnie wyjątkowych, kiedy zachodzi potrzeba zapobieżenia nierówności podmiotów toczącego się postępowania, a więc wówczas, gdy strona z uwagi na swoją nieporadność i stopień skomplikowania sprawy nie jest w stanie zrozumieć istoty prowadzonego postępowania i podjąć w związku z tym stosowne czynności procesowe (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2017 r., II UK 112/16, LEX nr 2298299, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2017 r., II UK 443/16, LEX nr 2390731). W niniejszej sprawie ubezpieczony podejmował świadomie i prawidłowo oraz skutecznie czynności procesowe. Również cechy osobowe ubezpieczonego nie stwarzały podstaw do uznania, że nie jest on sobie sam w stanie poradzić z prowadzeniem procesu. Sąd Apelacyjny uznaje zatem, że zarzut naruszenia art. 5 k.p.c. jest bezzasadny.

Wobec wskazanej argumentacji, należało apelację ubezpieczonego uznać za niezasadną, co skutkowało jej oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania ubezpieczonego kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym, na podstawie art. 102 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przy ocenie przesłanek z art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę charakter sprawy. Ubezpieczony mógł pozostawać w uzasadnionym przekonaniu o słuszności swojego odwołania, skoro część jego żądań zostało przez Sąd Okręgowy uwzględnionych. Co do zasady ubezpieczony wygrał postępowanie, bowiem zasługiwało na uwzględnienie jego roszczenia związane z przeliczeniem emerytury z uwzględnieniem wynagrodzeń uzyskanych w okresie zatrudnienia od 1 października 1969 roku do 31 lipca 1975 roku.

Gabriela Horodnicka – Stelmaszczuk Barbara Białecka Jolanta Hawryszko